

KS. KRZYSZTOF GRZESIAK

AKCJA BURZENIA CERKWI  
NA LUBELSZCZYŹNIE W ROKU 1938 –  
KONSEKWENCJE KULTUROWE

WSTĘP

Wschodnia część Lubelszczyzny, rozumianej w przybliżeniu jako teren obecnego województwa lubelskiego, cechuje się od zarania dziejów pisanych niejednorodnym obliczem kulturowym. Jest to następstwem pogranicznego charakteru stosunków etnicznych i wyznaniowych na wspomnianym terenie. Zamieszkiwała go ludność polska, wyznająca katolicyzm w tradycji łacińskiej, oraz Rusini (we współczesnej nomenklaturze nazywani Ukraińcami), związani z chrześcijaństwem wschodnim, greckim (w zależności od epoki historycznej prawosławni albo też grekokatolicy, czyli unicy). Ziemia nad Bugiem, Wieprzem i Tanwią odznaczały się specyficznym pejzażem kulturowym. Tworzyły go przez długie stulecia kościoły łacińskie, świadczące o polskim składniku narodowościowym, ale także bardzo liczne cerkwie, wyznaczające zasięg osadnictwa wschodniosłowiańskiego.

W XX wieku w krajobrazie kulturowym tego terenu nastąpiły znaczące zmiany. W ich rezultacie składnik wschodniochrześcijański, przez wiele stuleci dominujący, stał się – w wymiarze ilościowym – znikomy. Wśród wielu dramatycznych wydarzeń historycznych, kreujących sygnalizowane przemiany, istotną rolę odegrała akcja masowych rozbiórek cerkwi, przeprowadzona przez władze II Rzeczypospolitej latem 1938 r. W okresie od maja do

---

Ks. dr hab. KRZYSZTOF GRZESIAK – kierownik Katedry Dialogu Kultur i Religii KUL w Instytucie Kulturoznawstwa na Wydziale Filozofii KUL; adres do korespondencji: ul. Droga Męczenników Majdanka 70/3, 20-325 Lublin; e-mail: k.grzesiak@kuria.lublin.pl

lipca tegoż roku dokonano likwidacji prawie 130 obiektów sakralnych różnego typu. Akcja rozbiórkowa niezwykle mocno wpisała się w zbiorową pamięć mieszkańców wschodniej Lubelszczyzny, a szczególnie wiernych Cerkwi prawosławnej. Mimo że na skutek tzw. repatriacji powojennej oraz Akcji „Wisła” z 1947 r. ich liczba zmniejszyła się do poziomu kilku procent w porównaniu z okresem do 1945 r., życie wspólnoty prawosławnej nie zamarło całkowicie. Momentem przełomowym, który nadał mu nową dynamikę, był marzec 1989 r., kiedy to reaktywowano prawosławną diecezję lubelsko-chełmską, kultywującą tradycje istniejącej już w pierwszej połowie XIII wieku eparchii chełmskiej<sup>1</sup>.

Niedawne siedemdziesięciolecie wydarzeń z lata 1938 r. zostało uczczone przez środowiska prawosławne z rozmachem i w wymiarze wielopłaszczyznowym. Obchody rocznicy odbywały się pod patronatem hierarchów Cerkwi prawosławnej w Polsce i najwyższych władz Rzeczypospolitej ze śp. prezydentem Lechem Kaczyńskim. Nie zaniedbano strony naukowej i kulturalnej, czego dowodem była imponująca liczba konferencji, wykładów, wystaw i koncertów, organizowanych w wielu miejscowościach kraju. Utworzono specjalną stronę internetową, powstały interesujące programy filmowe i radiowe. Jednym z punktów obchodów centralnych, zorganizowanych w dniach 12-13 października 2008 r. w Chełmie, było międzynarodowe sympozjum naukowe „Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w 1938 roku – uwarunkowania, przebieg, konsekwencje” z udziałem przeszło dwudziestu znawców przedmiotu z Polski i Ukrainy. Owocem pogłębionych badań stały się liczne publikacje naukowe. Akcja rozbiórkowa z 1938 r. stała się chyba najwszechstronniej zbadanym i opisanym fragmentem dziejów prawosławia w Rzeczypospolitej<sup>2</sup>.

Przedmiotem niniejszej publikacji jest wpływ akcji rozbiórkowej z 1938 r. na kształt kulturowej panoramy wschodniej Lubelszczyzny. Zniszczone obiekty i znajdujące się na ich wyposażeniu przedmioty miały niejednokrotnie wielką wartość artystyczną, zabytkową i historyczną. Już sama liczba zlikwidowanych świątyń pozwala na wstępną konstatację, że rozmiar poniesionych strat był – także w wymiarze kulturowym – bardzo duży. W kolejnych punktach rzecz zostanie przedstawiona bardziej szczegółowo.

---

<sup>1</sup> G. Kuprianowicz. *Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu*. Chełm 2008.

<sup>2</sup> Tenże. *Kronika obchodów 70. rocznicy akcji burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w 1938 roku*. W: *Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w 1938 roku – uwarunkowania, przebieg, konsekwencje*. Red. G. Kuprianowicz. Chełm 2009 s. 363 nn.

WSCHODNIOCHRZEŚCIJAŃSKIE KULTUROWE DZIEDZICTWO  
LUBELSZCZYŻNY W PRZEDEDNIU AKCJI  
– KONTEKST HISTORYCZNY

Należy zaznaczyć, że akcja rozbiórkowa z 1938 r. była kolejnym elementem całego ciągu wydarzeń i procesów historycznych, które wywarły wpływ na kulturowe oblicze Lubelszczyzny, a w szczególności na jego wschodniosłowiańską część. Aby dokonać zwięzłej prezentacji dziedzictwa wschodniego chrześcijaństwa w okresie bezpośrednio poprzedzającym interesujące nas wypadki, należy cofnąć się do drugiej połowy XIX stulecia, kiedy to został uruchomiony opisywany ciąg. W 1875 r. władze zaborcze dokonały likwidacji ostatniej diecezji unickiej pod panowaniem rosyjskim. Diecezja chełmska, bo o niej mowa, obejmowała wszystkie parafie tegoż Kościoła w Królestwie Kongresowym, z których niemal wszystkie leżały na terenie Lubelszczyzny. Wszystkich unitów, a także całą administracyjną i materialną infrastrukturę kościelną, wraz z cerkwiami, ich wyposażeniem, cmentarzami i dobrami ekonomicznymi, włączono przymusowo do rosyjskiej Cerkwi prawosławnej<sup>3</sup>. W latach poprzedzających „zjednoczenie” z prawosławiem wschodnia Lubelszczyzna stała się areną tragicznych wydarzeń. Ogół unitów nie akceptował działań władz, zmierzających do likwidacji ich Kościoła. Władze rosyjskie odpowiedziały masowymi okrutnymi represjami, szczególnie w miejscowościach południowego Podlasia (teren łańciskiej diecezji podlaskiej, zasadniczo tożsamy z obszarem guberni siedleckiej)<sup>4</sup>. W południowej części diecezji chełmskiej (łańciska diecezja lubelska, pokrywająca się z gubernią o tej samej nazwie) kasata Unii przebiegała nieco spokojniej. Ciężkie położenie unitów zmieniło się w kwietniu 1905 r., kiedy car Mikołaj II wydał słynny ukaz tolerancyjny. Włączeni do prawosławia unicy i ich potomkowie mogli teraz zadeklarować się jako katolicy. W ciągu kilku kolejnych lat uczyniło tak ponad 200 000 osób, głównie na południowym Podlasiu. Wypada nadmienić, że nowe prawo nie przewidywało odrodzenia Kościoła unickiego, tolerowało jedynie przejście unitów na obrządek łańciski<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> H. Dylągowa. *Dzieje Unii Brzeskiej (1596-1918)*. Warszawa–Olsztyn 1996.

<sup>4</sup> J. Pruszkowski. *Martyrologium czyli męczeństwo unii św. na Podlasiu*. Cz.1-2. Woodbrodge 1983; J.P.B. Bojarski. *Czasy Nerona w XIX wieku pod rządem moskiewskim, czyli ostatnie chwile unii w diecezji chełmskiej*. Lwów 1885; J. Urban. *Wśród unitów na Podlasiu. Pamiętnik wycieczek misyjnych*. Kraków 1923.

<sup>5</sup> K. Grzesiak. *Ukaz tolerancyjny z 1905 r. i jego następstwa na Lubelszczyźnie (w stulecie wydarzeń)*. „Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej” (dalej: WAL lub, do 1992 r., WDL), 2005 (79), s. 472 nn.

Lata 1875-1915, a więc okres, w którym wschodnie chrześcijaństwo na Lubelszczyźnie było reprezentowane wyłącznie przez rosyjskie prawosławie, były w wymiarze instytucjonalnym i materialnym czasem rozkwitu. Rząd rosyjski hojnie subsydiował struktury podporządkowanego sobie Kościoła prawosławnego, także po 1905 r., kiedy część dawnych unitów odeszła do Kościoła łacińskiego. Krajobraz omawianego terenu, naznaczony obecnością bardzo wielu cerkwi pounickich, noszących w sobie znamiona lokalnej tradycji architektonicznej, został wzbogacony o nowe obiekty, wzniesione w stylu bizantyjsko-rosyjskim. Nowe cerkwie stawiano przeważnie na miejscu wcześniejszych świątyń pounickich (o ile takie były w złym stanie technicznym) lub też w ich sąsiedztwie. Zdarzało się, że fundowano cerkwie w miejscowościach, w których do tej pory nie było świątyni pounickiej. Należy pamiętać, że na rzecz prawosławia zabrano też pewną liczbę kościołów łacińskich, zwłaszcza na południowym Podlasiu. Wszystkie cerkwie, zarówno wzniesione przed 1875 r., jak też zbudowane po tym roku, obficie wyposażono w prawosławne obrazy, ikonostasy, inne utensylia oraz księgi liturgiczne. Aparaty pochodzenia unickiego były stopniowo wycofywane z użytku, umieszczane w przycerkiewnych lamusach bądź też przekazywane do chełmskiego muzeum. Zdarzały się też przypadki ich świadomego niszczenia, zwłaszcza wtedy, gdy nosiły znamiona wpływów Kościoła łacińskiego, dość charakterystycznych dla unickiej diecezji chełmskiej<sup>6</sup>.

Tymczasem dawni unicy po 1905 r. nie mogli zabrać z sobą niczego z materialnej spuścizny ich Kościoła, nawet w tych miejscowościach, gdzie prawosławie zanikło lub jego wyznawcy pozostali w znikomej liczbie. Cerkwie, cmentarze, budynki mieszkalne i gospodarcze, majątek ruchomy świątyń – wszystko to pozostało w użytkowaniu Kościoła prawosławnego. Dopiero koniec dominacji rosyjskiej i odrodzenie niepodległego państwa polskiego stworzyły dla społeczności katolickiej warunki do podjęcia zabiegów na rzecz przejęcia części majątku pounickiego, w tym przede wszystkim świątyń. Sprawę ułatwiał fakt, że w latach I wojny światowej ludność prawosławna Lubelszczyzny została ewakuowana w głąb Rosji (tzw. bieżenstwo), a prawosławne życie religijne uległo na kilka lat całkowitemu przerwaniu. Żywiołowy ruch rewindykacyjny trwał przez kilka lat, ze szczególnym nasileniem w 1919 r. W jego efekcie ukształtował się nowy stan stosunków własnościowych. Na terenie diecezji lubelskiej katolicy

---

<sup>6</sup> P. Sygowski. *Wpływ akcji rozbiórkowej cerkwi na Lubelszczyźnie w 1938 roku na stan zachowania malarstwa ikonowego*. W: *Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w 1938 roku*. Red. G. Kuprianowicz. Chełm 2009 s. 231 nn.

przejęli i rekonyliowali około 90 świątyń, co stanowiło około trzecią część wszystkich obiektów, pozostających do 1915 r. w posiadaniu Kościoła prawosławnego<sup>7</sup>. Zbliżoną liczbę świątyń rekonyliowano na kościoły w sąsiedniej diecezji podlaskiej, z tym że była to zdecydowana większość (około dwie trzecie) istniejących na jej terenie cerkwi<sup>8</sup>.

Tak więc w okresie międzywojennym około 180 cerkwi na terenie Lubelszczyzny stało się kościołami katolickimi obrządku łacińskiego, kilka z nich przekazano na rzecz powstających wówczas placówek neounickich. Pojawiła się potrzeba dostosowania tych obiektów do potrzeb kultu katolickiego i liturgii rzymskiej. Wymagało to podjęcia dwojakich działań: przekształcenia architektury odzyskanych obiektów tak, aby usunąć z nich charakterystyczne cechy stylu bizantyjsko-rosyjskiego i nadania im wyglądu kościołów łacińskich, oraz zastąpienia typowego dla obrzędowości prawosławnej wyposażenia świątyń utensyliami typu łacińskiego. Pierwsze z powyższych zadań było znacznie trudniejsze do realizacji, szczególnie w przypadku obiektów proveniencji prawosławnej, budowanych w latach 1875-1915. Cerkwie pounickie na naszym terenie, mimo nadawanych im po 1875 r. cech rosyjskich, reprezentowały lokalny, zachodnioukraiński styl architektoniczny (m.in. Dziekanów, Hopkie, Horoszczyce, Przeorsk, Witków, Wereszyn, Tyszowce Dębina, Tyszowce Zamłynie) albo też naśladowały wygląd kościołów łacińskich, nierzadko niczym się od nich nie różniąc (m.in. Czerniejów, Hrebenne, Kolemcyce, Kopyłów, Pobołowice, Pokrówka, Rzeplin, Strzelce, Świerże, Ubrodowice, Wakijów)<sup>9</sup>. Usunięcie bizantyjsko-rosyjskich znamion architektonicznych i dekoracyjnych wymagało znacznych prac budowlanych o charakterze nawet konstrukcyjnym, co pociągało za sobą pokaźne koszty. Tymczasem erygowane przy rekonyliowanych cerkwiach katolickie placówki parafialne i filialne nie zaliczały się do zamożnych, toteż z reguły ograniczano się do korygowania najbardziej „rażących” elementów wystroju zewnętrznego, jak np. usuwanie charakterystycznych krzyży<sup>10</sup>. Zaniechanie dalszych interwencji budowlanych sprawiło, że jeszcze dzisiaj wprawne oko

<sup>7</sup> J. Kania. *Rekoncyliacja cerkwi prawosławnych na terenie diecezji lubelskiej w latach 1916-1930*. Lublin 1971 mps KUL; K. Grzesiak. *Diecezja lubelska wobec prawosławia w latach 1918-1939*. Lublin 2010 s. 122nn.

<sup>8</sup> L. Balicki. *Dzieje gospodarcze diecezji siedleckiej 1918-1939*. Lublin 1991 s. 131 nn; J. Kuligowski. *Rewindykacja świątyń pounickich w diecezji siedleckiej w latach 1918-1939*. W: *Martyrologia Unitów Podlaskich w świetle najnowszych badań naukowych*. Red. J. Skowronek, U. Maksymiuk. Siedlce 1996 s. 322 nn.

<sup>9</sup> Sygowski. *Wpływ akcji rozbiórkowej cerkwi* s. 238 n.

<sup>10</sup> Grzesiak. *Diecezja lubelska wobec prawosławia* s. 376 nn.

znawcy sztuki rozpozna w niejednym kościele katolickim wschodniej Lubelszczyzny jego cerkiewne, prawosławne czy unickie pochodzenie. Dlatego też wydaje się, że tego rodzaju obiekty można wciąż zaliczać do wschodniochrześcijańskiego dziedzictwa kulturowego Lubelszczyzny, przynajmniej w znaczeniu historycznym, mimo że od wielu lat służą one katolikom obrządku łacińskiego, reprezentującym świat kultury chrześcijaństwa zachodniego. Natomiast przykładem całkowitej likwidacji bizantyjskiej szaty architektonicznej była pounicka katedra w Chełmie. Doprowadzenie jej do stanu sprzed 1875 r. trwało jednak wiele lat i pociągnęło za sobą olbrzymie nakłady finansowe. Sprawę traktowano jednak prestiżowo, z uwzględnieniem symbolicznego charakteru świątyni w jej wymiarze nie tylko religijnym, ale i narodowym<sup>11</sup>. Przebudowa rekoncyliowanych świątyń od początku była przedmiotem szczególnej troski władz kościelnych i lokalnych wspólnot wiernych. Świadczą o tym liczne sprawozdania z wizytacji biskupich, odbywanych w parafiach pounickich<sup>12</sup>. Natomiast w końcu lat trzydziestych omawianą kwestią zainteresowały się lokalne władze administracyjne<sup>13</sup>.

Zmiana wyposażenia pocerkiewnych kościołów była znacznie prostsza. Znajdujące się w nich przedmioty pochodzenia unickiego (m.in. obrazy, księgi liturgiczne, dzwony), będące dla katolików dowodami uzasadniającymi ich prawa do obiektów, były przeważnie zachowywane. Z kolei rzeczy pochodzenia prawosławnego przekazywano lokalnym władzom lub ludności prawosławnej. Nierzadko zdarzało się, że zagospodarowywano je na potrzeby liturgii katolickiej, np. z elementów ikonostasu wznoszono nastawy ołtarzowe. Zdarzało się, choć zapewne sporadycznie, że świadomie niszczone je, dając wyraz niechęci do prawosławia, będącego dla katolików symbolem ucisku narodowego i religijnego<sup>14</sup>.

Koleje losu pozostałych cerkwi nie były identyczne. Około pięćdziesiąt świątyń władze państwowe pozostawiły w posiadaniu Kościoła prawosławnego, który po okresie I wojny światowej odbudował swoje struktury terenowe, mocno zredukowane w porównaniu ze stanem sprzed 1915 r. W tej

<sup>11</sup> Tamże s. 377 n.

<sup>12</sup> *Wizytacja Kanoniczna J. E. Ks. Biskupa Sufragana w 1930 roku*. WDL 12:1930 s. 298; *Wizytacja wiosenna roku 1920 najprzew. Biskupa Sufrag. A. Jełowickiego*. WDL 3:1920 s. 89 nn.; *Wizyta kanoniczna J. E. Biskupa Sufragana Lubelskiego na wiosnę 1928 r.* WDL 10:1928 s. 211 nn.

<sup>13</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Starostwo Powiatowe Hrubieszowskie (dalej: SH) sygn. 423: *Cerkwie wyświęcone na kościoły* s. 20.

<sup>14</sup> Grzesiak. *Diecezja lubelska wobec prawosławia* s. 257 nn.; H. Krukowski. *Siedliszcze. Dzieje parafii katolickiej*. Lublin 2000 s. 30.

grupie cerkwi przeważały obiekty pochodzenia prawosławnego, chociaż nie brakowało też budowli pounickich. Pozostałe cerkwie, a było ich aż sto kilkadziesiąt, zostały przez władze państwowe zamknięte, opieczątowane i przez kolejne lata pozostawały nieczynne. Tak pokaźną liczbą zamkniętych cerkwi odróżniał się pejzaż kulturowy międzywojennej wschodniej Lubelszczyzny od innych ziem zamieszkałych przez duży odsetek ludności prawosławnej. To właśnie te świątynie będą przedmiotem naszego dalszego zainteresowania, one bowiem uległy niemal całkowitej likwidacji w wyniku masowej akcji rozbiórkowej w 1938 r.

Ustalona w 1924 r. sieć 54 etatowych, czyli uznanych i subsydiowanych przez państwo, parafii i filii prawosławnych w województwie lubelskim nie satysfakcjonowała ani hierarchii, ani wiernych Kościoła prawosławnego. Ludność prawosławna podejmowała u władz państwowych i zwierzchności kościelnej intensywne starania o otwarcie kolejnych świątyń. W odpowiedzi do wielu miejscowości z nieczynną cerkwią prawosławna metropolia warszawska delegowała swoich duchownych. Tak powstawały charakterystyczne dla międzywojennej Lubelszczyzny prawosławne parafie nieetatowe, których liczba stale wzrastała, aby w 1937 r. wręcz przewyższyć liczbę ośrodków etatowych. Wielu z nich udało się z czasem otrzymać w użytkowanie miejscową zamkniętą cerkiew, w której sprawowano regularne nabożeństwa. Niektóre z placówek nieetatowych, zwłaszcza funkcjonujące w tych miejscowościach, w których dawna cerkiew została przejęta przez Kościół katolicki, dysponowały prowizorycznymi domami modlitwy, urządzonymi w prywatnych budynkach. Było ich na terenie Lubelszczyzny ponad 20. Parafie nieetatowe, chociaż formalnie nieuznawane przez władze państwowe, były jednak tolerowane. W 1937 r. podjęto nawet wstępne ustalenia, zmierzające do pełnej legalizacji większości z nich. Rok później jednak doszło do gwałtownego zaostżenia polityki państwa polskiego wobec Kościoła prawosławnego na Lubelszczyźnie, co wiązało się z rozpoczęciem pewnego planu, który przeszedł do historii pod nazwą akcji rewindykacyjno-polonizacyjnej. Jednym z jej etapów była likwidacja prawosławnych placówek nieetatowych, a następnie masowa rozbiórka niemal wszystkich cerkwi, które nie były siedzibami prawosławnych parafii etatowych ani nie zostały przejęte i rekuncyliowane przez Kościół katolicki<sup>15</sup>.

---

<sup>15</sup> K. Grzesiak. *Kształtowanie się sieci parafialnej Kościoła prawosławnego na Lubelszczyźnie w latach 1918-1939*. WAL 80:2006 s. 785 nn.

## CHARAKTERYSTYKA ZBURZONYCH ŚWIĄTYŃ

W okresie od maja do lipca 1938 r. na terenie województwa lubelskiego zlikwidowano prawie 130 obiektów sakralnych. Wypada nadmienić, że działania rozbiórkowe prowadzono już w latach wcześniejszych. W pierwszych latach doby międzywojennej burzono cerkwie będące dla społeczeństwa polskiego symbolami niewoli narodowej. Przede wszystkim były to lubelski sobór na Placu Litewskim oraz kaplica św. Cyryla i Metodego na Górze Chełmskiej. Do pierwszej zorganizowanej akcji rozbiórkowej doszło w 1929 r. Zburzono wtedy w województwie lubelskim cerkwie w następujących miejscowościach na terenie diecezji lubelskiej: Janów Lubelski, Zakrzówek, Łążek Ordynacki, Lubartów, Turobin, Pawłowice, Turkowice, Dobromyśl, Busówno, Korchów, Krzeszów, Krasnobród, Łabuńki, Uchanie, Chełm (św. Praksedy), Tarnogród (stara cerkiew pounicka), Tyszowce (kaplica), dwie cerkwie w Komarowie, a także Kijowiec, Kornica, Łomazy, Zbereże, Różanka, Sobibór, Lejno, Ostrów Lubelski, Parczew, położone w granicach diecezji podlaskiej. Wiele z tych obiektów znajdowało się poza zwartym obszarem zamieszkania ludności prawosławnej lub w miejscowościach, gdzie stanowili oni znikomy odsetek. Władze planowały też demontaż kilkadziesiątu kolejnych świątyń, jednak wskutek zdecydowanych protestów wyznawców prawosławia, wspartych przez parlamentarzystów narodowości ukraińskiej, akcja została wstrzymana<sup>16</sup>. Do kontynuacji wstrzymanych planów, rozszerzonych o dziesiątki kolejnych świątyń, przystąpiono latem 1938 r. Tym razem działano bezwzględnie, nie oglądając się na protesty, zgłaszane nie tylko ze strony środowisk prawosławnych. Nie brano także pod uwagę skutków społecznych i politycznych brutalnych działań. Akcję zakończono dopiero z chwilą likwidacji ostatniej przewidzianej do rozbiórki cerkwi.

Zniszczone w 1938 r. świątynie można podzielić co do pochodzenia na trzy grupy. Głównym kryterium podziału jest tu zasadniczo czas powstania, czyli wiek obiektu, a w konsekwencji jego wartość zabytkowa, kulturowa<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> Archiwum Metropolii Prawosławnej w Warszawie (dalej: AMP) sygn. 1874: *Dekanat lubelski – zburzone i zamknięte cerkwie, 1938, Wykaz świątyń prawosławnych na terenie Województwa Lubelskiego zburzonych, lub przerobionych w okresie czasu od 1918 do 1938 r.*

<sup>17</sup> Wykaz rozebranych w 1938 r. obiektów, a także czas ich powstania, określający zarazem ich pochodzenie, są ciągle przedmiotem badań, mających na celu ich dokładne ustalenie. U źródeł problemu tkwi rozbieżność odnoszących się do pewnej liczby świątyń danych, zawartych w różnych źródłach archiwalnych, państwowych i kościelnych (katolickich i prawosławnych). W rezultacie również odnoszące się do omawianego zagadnienia publikacje nie są wolne od nieścisłości. Owo zagadnienie wiąże się z szerszym problemem – ustaleniem stanu



Najliczniejszą grupę stanowiły cerkwie pochodzenia unickiego. Najstarsze z nich pochodziły z XVII stulecia, najmłodsze zaś z lat bezpośrednio poprzedzających kasatę unii w 1875 r. W odniesieniu do kilku obiektów z tej grupy domniemywano, raczej niesłusznie, proveniencji jeszcze przedunickiej. Nie zmienia to faktu, że wiele spośród tych świątyń było kontynuacją cerkwi wcześniejszych, mający istotnie przedunicką metrykę. Pod względem wartości historycznej były to obiekty najcenniejsze. Warto jednak zaznaczyć, że świadomość tego, jak wielką wartość stanowią stare budowle i inne dzieła sztuki, była wówczas znacznie niższa aniżeli obecnie. Dotyczyło to nie tylko inicjatorów i wykonawców opisywanej akcji, ale było zjawiskiem dość powszechnym w ówczesnym społeczeństwie. Jednocześnie obiekty te odznaczały się z reguły nie najlepszym stanem technicznym, już to z racji podeszłego wieku, już to z tego powodu, że stan trwającego przez ponad dwie dekady zamknięcia sprzyjał naturalnym procesom destrukcyjnym. Były to poza tym w zdecydowanej większości budowle drewniane. Zdając sobie z tego sprawę, prawosławni podejmowali u władz lokalnych ustawiczne starania o pozwolenie na krótkotrwałe otwarcie zamkniętych świątyń w celu przeprowadzenia prac porządkowych i konserwatorskich, co też często udawało się uzyskać. W dużo lepszym stanie były cerkwie użytkowane przez placówki nieetatowe.

Wypada wiedzieć, że dla mieszkańców miejscowości, w których znajdowały się stare cerkwie pounickie, miały one znaczenie sentymentalne. Były one wpisane od wieków w krajobraz miejscowości, stanowiły nawet ich swoisty symbol, w pewnym sensie serce. Ich obecność wiązała się ze wspomnieniem najbardziej wzniosłych chwil w życiu rodzinnym i społecznym, tak obecnej generacji, jak i minionych pokoleń. Mieszkańcy podhrubieszowskiego Kopyłowa, zabiegający o otwarcie prastarej cerkwi w swojej miejscowości, pisali: „[...] mamy wprowadzić parafię własną [w Matczu], ale przecież najmilszą jest nam nasza własna cerkiewka – z nią łączy nas, nasze

---

ilościowego cerkwi na Lubelszczyźnie u schyłku panowania rosyjskiego. Tego zadania podjął się P. Sygowski w artykule *Stan ilościowy cerkwi na terenie Lubelszczyzny (prawosławna diecezja chełmska) w 1914 roku. Próba ustalenia stanu faktycznego* („Wschodni Rocznik Humanistyczny” 1: 2004, s. 357-382). Natomiast podany w niniejszej publikacji spis zburzonych obiektów, a także ich proveniencja, zostały ustalone w drodze krytycznego porównania różnych źródeł, w tym przede wszystkim: Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie (dalej: AAL) Rep 61 XIV 3: *Raport ks. M. Niechaja o burzeniu cerkwi w 1938 roku*; AMP sygn. 980: *Zburzone świątynie prawosławne, 1938*, Wykazy z poszczególnych powiatów; AMP sygn. 1318: *Raporty o stanie misji prawosławnej, o walce Kościoła Rzymsko-katolickiego z prawosławiem, 1938-1939*, Wykazy cerkwi; AMP sygn. 1726: *Zabrane, zamknięte i zburzone cerkwie prawosławne, 1936-1938*, Wykaz zburzonych świątyń prawosławnych, w czerwcu i lipcu 1938 r., na terenie województwa Lubelskiego.

serca, nasze dusze tyle drogich wspomnień! Tu chrzczono naszych ojców i nas, tu poznaliśmy Boga, tu żegnało słowo kapłana naszych drogich na ostatni wiekuisty sen. I wiele, wiele innych wspomnień z tą ubogą, małą lecz nam ukochaną cerkiewką złączone”<sup>18</sup>. Wielce prawdopodobne, że takie samo szlachetne przywiązanie nosili w sobie mieszkańcy wielu pozostałych miejscowości, posiadających zamkniętą cerkiewkę, i to nie tylko wyznawcy prawosławia.

Do opisanej grupy zaliczały się cerkwie w następujących miejscowościach: Chutcze (drewniana [dr.], zbudowana w połowie XVIII wieku), Czernejów (dr., XVIII w.), Kolemcyce (dr., XVIII w.), Kulik (dr., XIX w.), Pobołowice (dr., XVIII w.), Pokrówka (murowana [mur.], XIX w.), Roztoka (dr., XIX w.), Sawin (mur., XIX w.), Serebryscze (dr., XIX w.), Sielec (dr., XIX w. oraz dwie kaplice), Świerże (dr., XVIII w.) – w powiecie chełmskim, Bohorodyca vel Brodzica (dr., XIX w.), Dziekanów (dr., XVIII w.), Gródek Nadbużny (dr., XVIII w.), Horoszczyce (dr., XVII w.), Hrebenne (dr., XVIII w.), Jarosławiec (dr., XVII w.), Kobło (dr., XIX w.), Kopyłów (dr., XVII w. oraz kapliczka), Łasków (dr., XIX w.), Łuszków (dr., XVIII w.), Małków (dr., XVIII w.), Mieniany (dr., XVII w., została spalona), Oszczów (dr., co najmniej z XVIII w.), Strzelce (dr., XIX w.), Ubrodowice (dr. XIX w.), Wereszyn (dr., XIX w.), Zaborce (dr., XVIII w., a może nawet XVII w.) – w powiecie hrubieszowskim, Dutrów (dr., XVII w.), Hopkie (dr., XIX w.), Łaszców (dr., XIX w.), Michalów (mur. kaplica, XIX w.), Mikulin (dr., XVII w.), Muratyn (dr., XVIII w., albo nawet XVII w.), Nedeżów (dr., XVIII w.), Nowosiółki (dr., XVIII w.), Pańków (dr., XVII w.), Pieniany (dr., XVIII w.), Podłodów (dr., XVIII w.), Przeorsk (dr., XVIII w.), Radków (dr., XVII w.), Ratyczów (dr., XIX w.), Rzeplin (dr., XVIII w.), Steniatyn (dr., XIX w.), Suszów (dr., XVII w.), Typin (dr., XIX w.), Tyszowce Dębina (dr., XVIII w.), Tyszowce Zamłynie (dr., XVIII w.), Wakijów (dr., XIX w.), Werszczyca (dr., XVIII w.), Witków (dr., XVIII w.), Zimno (dr., XVIII), Żabcze (dr., XVIII w.), Żerniki (dr., XVIII w., spalona na krótko przed rozpoczęciem akcji rozbiórkowej w niewyjaśnionych okolicznościach) – w powiecie tomaszowskim, wreszcie Łukówek (dr., XIX w.) w powiecie włodawskim. W granicach powiatu bialskiego, biłgorajskiego i zamojskiego nie rozebrano w 1938 r. żadnej cerkwi pounickiej.

<sup>18</sup> APL SH sygn. 463: *Wyznanie prawosławne (sprawa cerkwi zamkniętej) Kopyłów s. 5.*

Druga grupa cerkwi zburzonych w 1938 r. to świątynie pochodzenia prawosławnego z lat 1875-1915. W momencie ich likwidacji żadna z nich nie liczyła sobie więcej aniżeli kilkadziesiąt lat, nic zatem dziwnego, że nie uważano ich za obiekty zabytkowe. Nie doceniano też ich walorów artystycznych, przeciwnie – z uwagi na rosyjską szatę architektoniczną były one postrzegane przez ówczesne społeczeństwo polskie jako obcy, wręcz wrogi element lokalnego krajobrazu. Natomiast ich wartość materialna była znacznie większa. Zbudowano je wszakże stosunkowo niedawno, budowy niektórych nawet nie dokończono. Grupę tę cechował duży odsetek solidnych budowli murowanych, podczas gdy wśród starych cerkwi pochodzenia unickiego obiekty murowane należały do rzadkości, takie pochodziły przeważnie dopiero z XIX stulecia. Na przykład murowaną cerkiew w Mogielnicy wyceniono aż na 200 000 zł, podobną zaś w Depułtyczach – na 175 000 zł. Obiekty drewniane szacowano odpowiednio niżej, mianowicie na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Do takich należały m. in. świątynie w Zahorowie, Międzylesiu, Kułakowicach i Ślipczu. Gwoli porównania wypada dodać, że podobną wartość przypisano tylko nielicznym spośród zburzonych w 1938 r. świątyń pounickich, zapewne lepiej utrzymanym bądź też niedawno wyremontowanym (np. Przeorsk, Świerże). Większość z nich wyceniono na kilka czy też kilkanaście tysięcy złotych<sup>19</sup>.

Cerkwie pochodzenia prawosławnego znajdowały się w następujących miejscowościach: Bokinka Pańska (dr. kaplica), Międzylesie (dr.), Połski (kaplica), Zabłocie (dr. kaplica cmentarna), Zahorów (dr.) – w powiecie białym, Brzeźno (dr.), Czerniejów (dr.), Depułtycze (mur.), Husynne (mur.), Leszczany (dr.), Mogielnica (mur.), Olchowiec (mur.), Pławanice (mur. kaplica), Rejowiec (mur. kaplica), Sielec (dr. kaplica), Wojsławice (dr. kaplica zbudowana z rozebranej cerkwi pounickiej), Zagrody (mur. kaplica) – w powiecie chełmskim, następnie Czortowice (dr.), Czumów (dr.), Hołubie (dr.), Husynne (dr.), Kosmów (dr.), Kryłów (mur.), Kułakowice (dr.), Małków (dr.), Prehoryle (dr.), Radostów (dr.), Ślipcze (dr.), Zaborce (dr.) – w powiecie hrubieszowskim, Jurów (dr. cerkiew i kaplica), Kłatwy (dr.), Kmiczyn (dr.), Korhynie Leliszka (dr.), Łachowce (dr.), Łykoszyn (mur.), Nabroż (mur.), Szarowola (mur.) – w granicach powiatu tomaszowskiego, Hołowno (mur.), Kolechowice (mur.), Uhnin (dr.), Zbereże (dr.) – w powiecie włodawskim, a także Zamość (dr. kaplica

<sup>19</sup> AMP sygn. 980 – *Obrachunek mienia cerkiewnego zburzonych w czerwcu i lipcu 1938 r. czynnych świątyń prawosławnych.*

cmentarna), Sławęcín (dr. kaplica) – w powiecie zamojskim. W powiecie biłgorajskim w 1938 r. nie zburzono żadnej cerkwi pochodzącej z lat 1875-1915.

Osobną grupę obiektów zlikwidowanych w 1938 r. stanowią urządzone w latach międzywojennych prowizoryczne kaplice, nazywane też domami modlitwy. Lokowano je przeważnie w prywatnych domach mieszkalnych, stąd też niektórych z tych budynków nie rozebrano, a jedynie, po usunięciu ruchomych elementów wyposażenia, oddano właścicielom. Pełniły one funkcje świątyn parafii nieetatowych, o ile tym placówkom nie udało się otrzymać zamkniętej cerkwi lub też takowej w danej miejscowości nie było. Pod względem materialnym te niewielkie obiekty nie przedstawiały zbyt dużej wartości. W raportach, przesyłanych przez duchowieństwo prawosławne do prawosławnego konsystorza w Warszawie, oceniano je przeważnie na kilka tysięcy złotych<sup>20</sup>. Nie odznaczały się też żadnymi walorami jako dzieła sztuki. Znacznie ważniejsza była ich funkcja duszpasterska; przez szereg lat służyły one zaspokajaniu potrzeb religijnych sporego odsetka mieszkających na Lubelszczyźnie wyznawców prawosławia. Z tego ważnego powodu nie powinno się im odmawiać należnego miejsca w krajobrazie kulturowym naszego terenu. Były to obiekty w następujących miejscowościach: Biała Podlaska (kaplica cmentarna), Choroszczynka (kapliczka), Dąbrowica Mała (kapliczka), Kijowiec, Kodeń, Konstantynów (Zakanale), Kostomłoty – w powiecie białskim, Biszczka, Chmielek, Książpole, Lipiny, Obsza, Zamch – w powiecie biłgorajskim, Buśno, Horodło (z kaplicą cmentarną), Nieledeu, Sahryń, Terebiń, Turkowice (kaplica cmentarna) – w powiecie hrubieszowskim, Strzyżówka w powiecie radzyńskim, Chodywańce, Komarów, Perespa, Posadów, Tarnawatka – w powiecie tomaszowskim, Hola, Holeszów, Korolówka, Lubień, Wytyczno – w powiecie włodawskim, a także Szewnia w powiecie zamojskim.

Plan likwidacji wszystkich cerkwi, nie będących siedzibami prawosławnych parafii etatowych ani nie przejętych przez Kościół katolicki, został wykonany niemal w stu procentach. Jedynie kilku obiektom udało się uniknąć rozbiórki. Dwie murowane cerkwie w powiecie hrubieszowskim – po-unicka, XVIII-wieczna w Modryniu oraz prawosławna w Oszczowie – miały być przekazane Kościołowi katolickiemu. Ocalała też XVI-wieczna cerkiew

---

<sup>20</sup> AMP sygn. 980 – *Obrachunek mienia cerkiewnego zburzonych w czerwcu i lipcu 1938 r. czynnych świątyn prawosławnych.*

w Szczebrzeszynie. Gdy proboszcz miejscowej parafii katolickiej dokonał rozbiórki dachu, chcąc użyć go na pokrycie domu parafialnego, czynnie zaprotestowała miejscowa inteligencja. Zwraca uwagę postawa duchownego, który nie zdawał sobie sprawy z wartości historycznej budowli, traktując ją wyłącznie w kategoriach utylitarnych jako nikomu niepotrzebny budynek<sup>21</sup>. Nie są natomiast zgodne z prawdą podawane bardzo często informacje o zburzeniu XVI-wiecznych cerkwi w Zamościu i Białej Podlaskiej. Obie te świątynie były już wcześniej przejęte przez Kościół katolicki i – jako takie – funkcjonują do dziś<sup>22</sup>. Jeśli wierzyć jednemu z autorów, planami wyburzeń nie objęto też pounickiej drewnianej cerkwi w Święcicy (powiat chełmski), która jednak uległa pożarowi niedługo po zakończeniu akcji rozbiórkowej<sup>23</sup>.

#### LOSY MAJĄTKU RUCHOMEGO

Gdy w 1919 r. władze państwowe dokonały zamknięcia wszystkich cerkwi nierekoncyliowanych na kościoły katolickie ani też nie przewidzianych do pozostawienia w użytkowaniu Kościoła prawosławnego, pojawił się problem zagospodarowania rozmaitych utensyliów cerkiewnych, znajdujących się na wyposażeniu owych świątyń. W tej sprawie nie wydano jednak jednoznacznych dyrektyw. W rezultacie o ich losie decydowali przedstawiciele lokalnych organów administracyjnych. Podejmowano różne decyzje. Przybory z niektórych świątyń trafiły do depozytu u wybranych prawosławnych mieszkańców danej miejscowości. Nierzadko też przejmowali je duchowni prawosławni posługujący przy otwartych parafiach etatowych. Najczęściej jednak było tak, że utensylia, po sporządzeniu odpowiedniego inwentarza, pozostawiano w nieczynnych świątyniach. Wyznawcy prawosławia, nie chcąc dopuścić do zniszczenia tych przedmiotów, starali się u władz o pozwolenie na ich okresowe przesuszanie i czyszczenie. Prośby te były często uwzględniane. W późniejszych latach kapłani z ośrodków etatowych podejmowali dalsze zabiegi w celu przejęcia tych utensyliów. Nie zawsze jednak zgadzała się na to prawosławna społeczność danej miejscowości, zwłaszcza

<sup>21</sup> Z. Klukowski, *Dziennik z lat okupacji*. Lublin 1959 s. 145.

<sup>22</sup> M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia. 1918-1939*. Warszawa 1989 s. 374; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*. Białystok 2005 s. 140.

<sup>23</sup> G.J. Pelica, *Kościół prawosławny w województwie lubelskim (1918-1939)*. Lublin 2007 s. 274 n.

tam, gdzie miała ona nadzieję na otwarcie swojej świątyni. Kiedy zatem od końca lat dwudziestych niektóre nieczynne obiekty otwierano na potrzeby placówek nieetatowych, do ich użytku przeznaczano też znajdujące w cerkwiach przedmioty<sup>24</sup>.

Niektóre z omawianych utensyliów miały wartość zabytkową. Były to głównie ikonostasy i pojedyncze ikony, ale także księgi i naczynia liturgiczne oraz dzwony. Większość z nich pochodziła z lat 1875-1915, ale nie brakowało też przedmiotów starszych, pochodzenia unickiego. Wszystkie one stanowiły ogromne bogactwo, świadczące o historii i kulturze naszego terenu. Wielka akcja rozbiórkowa w 1938 r. wywarła ogromny wpływ na losy będącego na ich wyposażeniu majątku ruchomego, w tym także przedmiotów mających walory historyczne lub też artystyczne.

Podstawowym źródłem wiedzy o losie przedmiotów z rozebranych świątyń są sprawozdania, składane na adres warszawskiej metropolii przez proboszczów parafii prawosławnych, na których terenie istniały te cerkwie. Na podstawie tych sprawozdań można ustalić zarówno to, co się stało z utensyliami podczas akcji, jak i oszacować rozmiar bezpowrotnych strat. Niestety nie wszystkie są kompletne. Najlepiej przedstawiają się relacje z powiatu biłgorajskiego i chełmskiego, nieco gorzej – z powiatu bialskiego. Dane z powiatu tomaszowskiego i włodawskiego są fragmentaryczne, natomiast wykazów dotyczących świątyń z terenu powiatu hrubieszowskiego i zamojskiego w ogóle nie ma w wykorzystanej jednostce archiwalnej.

W powiecie biłgorajskim zlikwidowano 6 domów modlitwy. Utensylia z Biszczy trafiły w komplecie do cerkwi parafialnej w Tarnogradzie. Były to: antymins<sup>25</sup>, krucyfiks, krzyż, cyborium, trybularz, naczynie

<sup>24</sup> Grzesiak. *Diecezja lubelska wobec prawosławia* s. 261nn.

<sup>25</sup> Gwoli większej przystępności niniejszej publikacji dla czytelnika nieorientującego się bliżej w terminologii wschodniochrześcijańskiej wypada wyjaśnić znaczenie nazw niektórych wymienionych tu i dalej przedmiotów: *anałoj* (analogion) – niewielki pulpit z pochyłym blatem, nakryty ozdobnym pokrowcem, często z umieszczoną nań ikoną, służący m.in. do sprawowania sakramentu spowiedzi; *antymins* – specjalny obrus z umieszczonymi weń relikwiami, rozkładany na ołtarzu do sprawowania Liturgii; *daronosica* – naczynie do przenoszenia Komunii Świętej, odpowiednik łacińskiej bursy; *kiot* – pionowa nastawa stanowiąca obudowę ikon o większych rozmiarach; *krestilnyj jaszczyk* – drewniany lub metalowy pojemnik na przedmioty używane podczas chrztu św.; *panichidnik* – niewielki świecznik z wyobrażeniem Ukrzyżowania, używany przy odprawianiu panichidy, tj. nabożeństwa za zmarłych; *płaszczenica* – ikona Umęczonego Chrystusa w formie płótna, używana w liturgii Wielkiego Piątku; *tetrapod* – sześcienny stolik z ikoną umieszczony na środku cerkwi; *żertwiennik* – niewielki stolik, znajdujący się w prezbiterium cerkwi, służący do przygotowania darów do Eucharystii.

do wody – po jednej sztuce, następnie: Ewangelie, naczynia mszalne, szaty ołtarzowe, anałoje, chorągwie płócienne – po 2 sztuki, a także 4 komplety szat kapłańskich (w dużej mierze zużytych), 4 lampki, 3 lichtarze, 20 ksiąg liturgicznych, 20 obrazów. Przedmioty z Księżpola również znalazły się w Tarnogrodzie. Wykaz podaje następujące rzeczy: antymins, krucyfiks, trybularz, naczynie do chlebów, naczynie do wody – po jednym, Ewangelie, naczynia liturgiczne, komplety szat kapłańskich, szaty ołtarzowe, anałoje, chorągwie płócienne – po 2 sztuki, 3 szafy i skrzynie, 4 ikony, 4 lampki, 5 lichtarzy, 10 ksiąg liturgicznych. Autor wykazu, proboszcz tarnogrodzki ks. Włodzimierz Matwiejczuk, zaznaczył, że niektóre z tych przedmiotów były zakupione przez parafian księżpolskich (zaznaczył je krzyżykami), a niektóre stanowiły własność cerkwi tarnogrodzkiej, zapewne wypożyczone do Księżpola. W odniesieniu do rzeczy z Chmielka dziekan zaznaczył, że zostały one dostarczone do Tarnogrodu przez urząd gminny w Łukowej. Były to: antymins, cyborium, trybularz, naczynie do wody, szafa, dzwon (który nie został jeszcze całkowicie spłacony), uszkodzony podczas rozbioru duży żyrandol, czyli panikadiło, mały żyrandol, po 2 sztuki Ewangelii, naczyń liturgicznych, szat ołtarzowych, anałojów, następnie 4 krucyfiksy (w tym dwa metalowe), 4 chorągwie metalowe, 6 lichtarzy (2 metalowe i 4 drewniane), 6 chorągwi płóciennych, 7 lampek, 7 kompletów szat kapłańskich (jeden nowy, reszta zniszczone), 34 księgi liturgiczne, 37 obrazów (12 dużych i 25 małych). W dodatkowym spisie zawarto szczegółowy opis obrazów.

Na terenie etatowej parafii Babice zlikwidowano dom modlitwy w Zamchu, z tym że sam budynek, będący własnością prywatną, nie został zburzony, lecz wrócił do właściciela. Do cerkwi w Babicach trafiła większość utensyliów. Niektóre rzeczy jednak (szaty liturgiczne, obrazy, większość książek i ksiąg liturgicznych) nie zostały tam przekazane. Podobnie stało się z domem modlitwy w sąsiedniej Obszy. Niektóre z przedmiotów (15 dokładnie opisanych ikon, 3 krucyfiksy, cyborium, korony ślubne, 2 chorągwie, płaszczonica, 2 lichtarze metalowe, 2 lichtarze drewniane, 3 lampy, naczynia liturgiczne, *krestilnyj jaszczyk*) znalazły się w Babicach jako onegdaj od niej wypożyczone. Wiele jednak innych rzeczy, w tym antymins, szaty, księgi liturgiczne, nie zostało przekazanych. Proboszcz parafii babickiej, ks. Jan Kotorowicz, nie wiedział, co się z nimi stało.

Najbogatszy w wyposażenie był rozebrany dom modlitwy w Lipinach. Wszystkie jego elementy trafiły do etatowej cerkwi w Kulnie. Jej proboszcz, ks. Aleksy Jakuta, podał następujący wykaz: ikonostas, antymins, cyborium,

ołtarz, żertwiennik, tetrapod, panichidnik, naczynie do chleba, naczynie do wody, lampka, żyrandol, kropidło, stolik pod płaszczenicę, katafalk, daronosica, siedmioświecznik, następnie: para koron ślubnych, 2 płaszczenice, 2 latarnie, 2 Ewangelie, 2 krzyże ołtarzowe, 2 komplety naczyń liturgicznych, 2 komplety szat kapłańskich, 3 feretrony, 3 obrazy procesyjne, 4 krzyże drewniane, 4 anałoje, 8 chorągwi płóciennych, 10 lichtarzy, 32 książki<sup>26</sup>.

Dokładne opisy odnoszą się też do kilku rozebranych obiektów na terenie powiatu bialskiego. Proboszcz etatowej parafii prawosławnej w Nosowie został wezwany przez władze gminy Konstantynów do zabrania wyposażenia z rozebranej cerkwi w tejże miejscowości. W przeciwnym razie miały one zostać sprzedane. Utensylia z Konstantynowa trafiły do kilku miejsc. I tak antymins, 2 Ewangelie, krucyfiks, naczynia liturgiczne, cyborium, trybularz, żertwiennik, szaty ołtarzowe, 30 obrazów, 2 lampki, 2 lichtarze, kilka chorągwi płóciennych i anałoj znalazły się w cerkwi etatowej w Gnojnie. Kilka innych chorągwi płóciennych, 2 szafy, dzwon i szaty kapłańskie przejęła cerkiew w Nosowie. Natomiast ołtarz i obraz Opieki Matki Bożej zostały zniszczone podczas rozbiórki. Księgi liturgiczne zabrali świeccy prawosławni w Konstantynowie. Do parafii etatowej w Nosowie należała też rozebrana cerkiew w Białej Podlaskiej. Tam też przeniesiono większość wyposażenia: cyborium, daronosica, *krestilnyj jaszczyk*, ikonostas, 5 kiotów z obrazami, siedmioświecznik, 5 świeczników, 38 obrazów, 3 pary chorągwi, 2 płaszczenice, tetrapod, 2 dzwony, żyrandol, kilka ksiąg liturgicznych. Ks. J. Hałas zaznaczył, że rzeczy te trafiły do Nosowa w stanie zniszczonym. Antymins, komplet szat i kilka innych przedmiotów zabrał ks. Antoni Kaliszewicz do Warszawy, natomiast 3 pozostałe komplety szat dano na przechowanie do niejakiego Protasiewicza w Białej Podlaskiej. Z kolei ołtarz, naczynie do chleba, 6 anałojów, 4 lampki, szafa i wiele ksiąg – liturgicznych i innych – uległo zniszczeniu podczas rozbiórki. W powiecie bialskim znajdowała się też cerkiew w Bubl. Na początku lat dwudziestych przekazano ją, jako pounicką, diecezji podlaskiej. Planowano utworzyć przy niej parafię neounicką, czego jednak zaniechano, na skutek stanowczego sprzeciwu prawosławnych, stanowiących niemal całość populacji wioski. W latach trzydziestych obiekt przejęli prawosławni i użytkowali go aż do 1938 r., kiedy to obiekt został zamknięty i opieczętowany. Ks. Mikołaj Zimowicz, proboszcz parafii prawosławnej w sąsiednim Gnojnie, przejął

<sup>26</sup> AMP sygn. 1292: *Zamknięte i zburzone cerkwie – mienie cerkiewne, 1938* – kwestionariusze z wykazami mienia cerkiewnego ze zlikwidowanych cerkwi dekanatu biłgorajskiego.



wówczas niektóre utensylia: antymins i naczynia liturgiczne (kielich, łyżca, kopije, diskos). Inne przedmioty zdeponowano u wiernych prawosławnych: 2 Ewangelie, 6 kompletów szat kapłańskich, 5 szaf i skrzyń, kilka egzemplarzy Pisma Świętego. Większość rzeczy pozostała jednak w cerkwi. Wśród nich był obraz Matki Bożej, który – według informacji zamieszczonej przez proboszcza – sam się odnowił<sup>27</sup>.

Z kolei w granicach etatowej parafii Kobylany zlikwidowano dwa domy modlitwy: w Kijowcu (rozebrany) i w Kostomłotach (opieczętowany, był bowiem prywatną własnością pewnego duchownego prawosławnego). Ks. Jan Jaciuk, proboszcz kobylański, potwierdził odbiór następujących przedmiotów z Kijowca: ikonostas, ołtarz, antymins, naczynia liturgiczne, cyborium, szaty ołtarzowe, żertwiennik, anałoj, 30 obrazów różnej wielkości, 10 lichtarzy, żyrandol, książki religijne, korony ślubne, feretron, płaszczonica, *krestilnyj jaszczyk*. Proboszcz zaznaczył, że wszystkie te rzeczy były podniszczone, a ikonostas całkiem zniszczony. Wiele przyborów pozostało w depozycie u starosty cerkiewnego w Kijowcu: dwa krzyże, trybularz, 4 komplety szat kapłańskich, 4 chorągwie płócienne, pięć egzemplarzy Pisma św., natomiast plany i rejentalny akt kupna zabrał urząd gminny w Kostomłotach. Z tej ostatniej miejscowości trafiły do Kobylan niemal wszystkie elementy wyposażenia: antymins, Ewangelia, naczynia liturgiczne, trybularz, naczynie do chleba, feretron, *krestilnyj jaszczyk*, korony ślubne, żyrandol, 2 płaszczonice, 2 cyboria, 4 krzyże, 4 lichtarze, 4 anałoje, 4 chorągwie płócienne, 5 kompletów szat kapłańskich, 7 lampek, 14 ksiąg liturgicznych. Proboszcz określił je, podobnie jak utensylia z Kijowca, jako podniszczone, ikonostas zaś zniszczony. Wewnątrz opieczętowanego obiektu pozostał ołtarz. Z kolei plany zostały przesłane do warszawskiego konsystorza.

Proboszcz parafii Zabłocie ks. Piotr Moczarski przesłał informacje o przejętym przez siebie wyposażeniu rozebranej cerkwi w Międzyzylesiu.

---

<sup>27</sup> Wyznawcy prawosławia wierzą w cudowne odnawianie się starych ikon bez udziału ludzkiej ręki. Tego rodzaju zjawiska były – jeśli wierzyć domniemanym świadkom – zjawiskiem wcale nierzadkim. Takie przypadki odnotowano na terenie międzywojennej Lubelszczyzny. W 1934 r. jakoby odnowiły się ikony w Suchawie (Matki Bożej), Korolówce (Matki Bożej), w Kodniu (Chrystusa Zbawiciela), Sosnowicy (Matki Bożej, w prywatnym domu), Horostycie (Matki Bożej, w prywatnym domu), rok później – w Bohorodycy (Matki Bożej, w prywatnym domu), Łuszkowie (św. Mikołaja), Zabłociu (św. Mikołaja), Juniewiczach (Matki Bożej i św. Mikołaja w domach prywatnych), w 1936 r. – w Hołownie (ikony Matki Bożej, w prywatnych domach) oraz właśnie w Bublku (Matki Bożej), a w 1937 r. – w Husynnem powiatu chełmskiego (Matki Bożej, w prywatnym domu). AMP sygn. 666: *Cudowne odnowienie ikon, 1934-1936*; AMP; sygn. 825: *Cudowne odnowienie ikon*.

Były to: ołtarz, antymins, Ewangelia, trybularz, 2 krucyfiksy, 2 komplety szat ołtarzowych, naczynie do chleba, szafa, lichtarz, płaszczenica, korony ślubne, ikonostas (zniszczony), 4 anałoje, 4 komplety szat kapłańskich, 8 chorągwi płóciennych, 30 ikon. U starosty cerkiewnego pozostał jedynie dzwon, losów zaś naczyń liturgicznych nie udało się ustalić<sup>28</sup>. Rzeczy z Zahorowa również przeniesiono do cerkwi w Zabłociu.<sup>29</sup>

Na terenie powiatu radzyńskiego w latach międzywojennych istniała tylko jedna parafia prawosławna. Placówka skupiała wyznawców prawosławia, rozproszonych w kilku wsiach północno-wschodniej części powiatu: Drelów, Worsy, Łózki, Żerocin, Strzyżówka, Witoroż, Szóstka. Jej oficjalną siedzibą był Drelów, jednak rolę cerkwi parafialnej spełniała niewielka kaplica w Worsach. W 1933 r. uruchomiono dodatkowy dom modlitwy w Strzyżówce. Ten obiekt został w 1938 r. zamknięty i opieczętowany. Z powodu szczupłości miejsca w Worsach proboszcz, ks. Jan Samusionok, przejął jedynie antymins i komplet naczyń liturgicznych. Pozostałe dobra wzięli parafianie w Strzyżówce. Były to: ikonostas dębowy, ołtarz z szatami, żertwiennik, Ewangelia, krzyż ołtarzowy, trybularz, wieńce ślubne, 3 krzyże drewniane, cyborium, 2 komplety szat kapłańskich, 4 chorągwie płócienne, 36 ikon (w tym dwie cudowne: św. Onufrego i Matki Bożej Leśniańskiej), płaszczenica, 4 lichtarze, 2 lampy, talerz, 2 zawiasy do carskich wrót, 3 anałoje<sup>30</sup>.

Wyczerpujące informacje przekazali proboszczowie parafii z powiatu chełmskiego. Na terenie etatowej parafii Żulin rozebrano murowaną kaplicę w Rejowcu. Proboszcz, ks. Jerzy Marczuk, potwierdził odbiór pochodzących stamtąd następujących przedmiotów: żertwiennik, trybularz, komplet szat kapłańskich, lampa, szafa, 2 krzyże, 2 anałoje, 4 chorągwie płócienne, 5 lichtarzy, 9 obrazów, 10 ksiąg liturgicznych. Jednocześnie zaznaczył, że pewnych ważnych elementów wyposażenia (ołtarza, antyminsu, Ewangelii, cyborium, szat ołtarzowych, dzwonów) nie było, co oznacza, że w obiekcie nie odbywało się regularne życie liturgiczne. Uwagę zwracają wymienione precyzyjnie przedmioty nie mające charakteru sakralnego: chodnik, dzbanek do wody, taborety, pokrowce, talerze, kubek, sznur do zasłony itp.

Dwa zlikwidowane obiekty leżały na terenie etatowej parafii Berdyszczce, której proboszczem w 1938 r. był ks. Igor Kikiec. Spośród utensyliów ze

<sup>28</sup> AMP sygn. 1292 – kwestionariusze i inne dokumenty dotyczące wyposażenia zlikwidowanych cerkwi w powiecie białskim.

<sup>29</sup> Syg o w s k i. *Wpływ akcji rozbiórkowej cerkwi* s. 240.

<sup>30</sup> AMP sygn. 1292 – wykazy mienia cerkiewnego z domu modlitwy w Strzyżówce.

Świerż kapłan ten przejął większość: antymins, Ewangelię, 2 krzyże, cyborium, komplet naczyń liturgicznych, 2 trybularze, komplet szat ołtarzowych, 2 ołtarze, chorągiew metalowa, plany. Niekompletne, stare szaty kapłańskie w liczbie 3 przechowywał prawosławny ze Świerż. Pracownicy urzędu gminnego przekazali ludności prawosławnej ikony, natomiast sami zabrali szafę, a także bibliotekę, którą później w większej części spalili na drodze. Ołtarz i żertwiennik zaginęły. Dywany, chusty, ręczniki ukradli robotnicy rozbierający cerkiew. Utensylia z Husynnego były nowe, dawne wyposażenie cerkwi zaginęło podczas I wojny światowej. Większość przedmiotów, figurujących w dość bogatym zestawie tamtejszych mienia cerkiewnego, została rozkradziona w czasie rozbiórki przez robotników lub zaginęła bez śladu. Do cerkwi berdyskiej trafiło jedynie 5 dużych obrazów. Po pewnym czasie policja zwróciła do Berdyszcza obraz Matki Bożej, który się sam odnowił. Natomiast 3 komplety szat kapłańskich, 2 chorągwie płócienne, kilka książek pozostały na przechowaniu u parafian. Pozostałe książki zabrał urząd gminny.

Kolejne trzy obiekty – w Kuliku, Sawinie i Chutczu – znajdowały się w parafii Syczyn. Według sprawozdania ks. Józefa Ciechana cerkwie w Kuliku i Chutczu, nieużywane od 1915 r., były pozbawione utensyliów. Wyjątek stanowiły książki, zniszczone podczas akcji rozbiórkowej. Przedmioty z cerkwi w Sawinie: 2 cyboria, daronosica, komplet naczyń liturgicznych, 5 krzyży, 2 Ewangelie, obrus, chorągiew metalowa, siedmioświecznik, 3 lampy, 2 dzwony, korony ślubne, 3 płaszczenice, 2 ikonostasy (jeden przeniesiony wcześniej z cerkwi w Chutczu), kilka szat kapłańskich i diakońskich, nakrycia na anałoję, 5 obrazów przejęła parafia syczyńska. Biblioteka uległa zniszczeniu. Jedynie antymins został zabrany przed rozbiórką przez kapłana, który uprzednio pełnił posługę przy nieetatowej parafii sawińskiej. Pewna liczba zabytkowych ikon z cerkwi w Chutczu i Sawinie pozostaje do dziś w Muzeum Ziemi Chełmskiej. Trudno ustalić, w jaki sposób tam się znalazły<sup>31</sup>.

Sprawozdanie o losie przyborów z trzech zburzonych cerkwi przesłał proboszcz parafii Żmudź, ks. Julian Kurkiewicz. Przejął on niemal całość wyposażenia cerkwi w Roztoce: ołtarz, żertwiennik, antymins, Ewangelia, komplet naczyń liturgicznych, trybularz, siedmioświecznik, żyrandol, 2 płaszczenice, 2 grobnice, 2 szaty ołtarzowe, 4 komplety szat kapłańskich,

<sup>31</sup> K. Mart. *Znaki wiary. Ikony z nieistniejących cerkwi ze zbiorów Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie*. W: *Akcja burzenia cerkwi prawosławnych* s. 250 nn.

4 chorągwie metalowe, 7 lichtarzy, 10 ksiąg liturgicznych. Niektóre z nich (antymins, Ewangelia, kielichy) miały znaczenie zabytkowe, jednak proboszcz nie podał żadnych szczegółowych informacji. Obrazy i niektóre książki pozostały w rękach miejscowych prawosławnych. Cerkiew w Leszczanach była dobrze wyposażona. Gdy przystępowano do jej zburzenia, całość wyposażenia przeniesiono do cerkwi w Sielcu, po której likwidacji większość rzeczy znalazła się w Chełmie. Do Żmudzi trafiły: ołtarz, żertwiennik, antymins, krzyż, komplet naczyń i szat ołtarzowych, 2 Ewangelie, 6 lichtarzy metalowych. Proboszcz zwrócił uwagę na dużą wartość artystyczną 4 obrazów i krzyża z dwoma obrazami. Obrazy z Leszczan przejęli miejscowi prawosławni, natomiast kilka szat i obrazów umieszczono w wynajętym budynku, który po zburzeniu cerkwi miał służyć jako dom modlitwy, a który również został przez władze opieczętowany. Z kolei w cerkwi w Pobołowicach nie było wiele przedmiotów, jako że zostały one zabrane w 1915 r. do Rosji, skąd nie wróciły. W 1938 r. prawosławni przywieźli z rozebranej cerkwi do Żmudzi tylko 2 lichtarze, 2 płócienne chorągwie, szafę i 17 ksiąg liturgicznych. Były one bardzo zniszczone.

Cztery zburzone cerkwie znajdowały się w parafii Pławanice. W samych Pławanicach rozebrano kaplicę, w której był obraz, lichtarz i lampa. Przeniesiono je do parafialnej cerkwi w tej miejscowości. Większość rzeczy ze świątyni w Brzeźnie pozostała na miejscu, w kostnicy: ołtarz, Ewangelia, 2 krzyże, naczynie do chleba, część z 48 ikon, 5 lamp, 8 lichtarów, 4 anałoję, 6 chorągwi, ikonostas, żyrandol. Do Pławanic przeniesiono krzyż, komplet szat kapłańskich, kilka obrazów, 3 chorągwie płócienne, płaszczenicę. Robotnicy dokonujący rozbiórki ukradli szaty ołtarzowe i nakrycia anałojów. Cerkiew pounicka w Czerniejowie była od dawna pusta, natomiast utensylia ze świątyni prawosławnej: krzyż, cyborium, 15 obrazów, 8 lamp, 5 lichtarzy, 2 anałoję, 2 chorągwie, płaszczenicę przekazano w większości do Pławanic. Kilka przedmiotów pozostało w Czerniejowie, zapewne u parafian: 4 chorągwie i krzyż. Ołtarz został spalony podczas rozbiórki cerkwi, szaty ołtarzowe ukradli rozbierający, natomiast 17 ksiąg zabrali przedstawiciele gminy. Ikonostas został połamany, a jego część zawieziono jakoby do kościoła katolickiego w Kamieniu. Proboszcz, ks. Włodzimierz Marchewa, zaznaczył, że większość obrazów zabrali ludzie z dalszych okolic.

Do warszawskiego konsystorza wpłynęły też sprawozdania do proboszcza parafii chełmskiej, ks. Jana Karwowskiego. Dotyczyły one zburzonych cerkwi w Deputyczach, Zagrodach, Serebryszczu, Pokrówce oraz w Sielcu, gdzie rozebrano też kaplicę. Wiele rzeczy z Serebryszcza: ołtarz, Ewan-

gelia, 30 obrazów, 33 lampki, 6 lichtarzy, 4 anałoje, 2 chorągwie, 9 ksiąg liturgicznych i 70 o treści religijnej zaginęło podczas rozbiórki. Ikonostas został zniszczony. Antymins, komplet naczyń i 2 dzwony znalazły się w chełmskiej cerkwi. Pewne rzeczy: 2 krzyże, cyborium, 2 kadzielnice, 3 komplety szat liturgicznych kapłańskich, tyleż samo diakońskich i tyleż ołtarzowych, naczynie do chleba, 3 szafy, umywalka pozostały w Serebryszczu, zapewne u parafian. Do cerkwi w Chełmie przewieziono też część przedmiotów z Depułtycz: antymins, Ewangelię, 2 komplety naczyń, 2 krzyże, 2 komplety szat kapłańskich i 8 książek. Inne rzeczy pozostały u prawosławnych w Depułtyczach i sąsiednich Zagrodach, a mianowicie: 2 trybularze, naczynie do chleba, 2 chorągwie, 2 szafy, 11 egzemplarzy Pisma św., 27 książek i 4 plany. Podczas rozbiórki cerkwi zniszczono ołtarz, szaty ołtarzowe, 5 lampek, 5 lichtarzy, naczynie do wody, 5 lampek, 2 lichtarze, 4 anałoje, cyborium, Golgotę i 20 obrazów. Obiekty w Zagrodach i Pokrówce nie zawierały w 1938 r. żadnych utensyliów, a kaplica w Sielcu miała tylko jeden obraz, który trafił do Chełma. Natomiast z wyposażenia tamtejszej cerkwi do Chełma przesłano antymins, 3 Ewangelie, 3 krzyże, kilka kompletów naczyń liturgicznych, cyborium, naczynie do wody, 3 dzwony. Wiele rzeczy: ołtarz, 2 trybularze, 10 szat ołtarzowych, 8 kompletów szat kapłańskich, 2 komplety diakońskie, 2 umywalki, naczynie do chleba, 39 obrazów, 37 ksiąg liturgicznych, inne książki uległo zagubieniu. Podczas rozbiórki zniszczono ikonostas, 4 chorągwie metalowe, 6 chorągwi płóciennych, 2 lichtarze, 5 anałojów, ręczniki i chodniki.

Cerkwie w Mogielnicy i Olchowcu były położone w obrębie etatowej parafii w Bezku, której proboszczem był w 1938 r. ks. Mikołaj Zakidalski. Większość aparatów z cerkwi w Mogielnicy przejął urząd gminy Siedliszcze. Były to: ikonostas, ołtarz, 3 naczynia liturgiczne, panichidnica, żyrandol, cyborium, trybularz, 4 szaty ołtarzowe, naczynie do chleba, naczynie do wody, 22 obrazy, 5 lampek, 12 lichtarzy, 8 anałojów, 2 szafy, korony ślubne, 27 ksiąg liturgicznych (autor wykazu wylicza je dokładnie: Apostoł, Psalterz, 4 Oktoichy, Antologion, Typikon, Triod Postna, Triod Cwietnaja, Mineja Obszcza, 9 Minei, 3 Trebniki, Posledowanije, 2 Obichody), 30 kilogramów świec woskowych, a także wiele chodników, ręczników, firanek. Parafianie z Mogielnicy zatrzymali 5 krzyży, 5 Ewangelii, Golgotę, 3 komplety szat kapłańskich, 4 chorągwie metalowe, 2 chorągwie płócienne. Trzy dzwony zostały przekazane dziekanowi chełmskiemu, tak więc do cerkwi w Bezku nie trafiły żadne przedmioty z mogielnickiej świątyni. Wiadomo, że niektóre z tych rzeczy znalazły się później w kościele nowo erygowanej

parafii w Woli Korybutowej (posadzka z kafelków, krzyż, żyrandol, balustrada)<sup>32</sup>. Inaczej potoczyły się losy utensyliów z Olchowca. U miejscowych prawosławnych pozostały 2 krzyże, 3 komplety szat ołtarzowych, 4 komplety szat kapłańskich, 6 obrazów, 4 lichtarze, 2 anałoje, 4 chorągwie metalowe, 2 chorągwie płócienne, szafa. Do cerkwi w Bezku przewieziono ołtarz, połamany ikonostas i 5 ikon. Władze gminne zabrały naczynie do wody i 4 anałoje. Z kolei olchowieccy katolicy przejęli 3 obrazy (czyżby pounickie?).

W parafii Wojsławice rozebrano znajdującą się w tej miejscowości kaplicę, wzniesioną z budulca pochodzącego z rozebranej w 2. poł. XIX wieku cerkwi pounickiej. Warto przypomnieć, że onegdaj było ich w Wojsławicach aż cztery. Niemal wszystkie przybory: ołtarz, cyborium, 2 szaty ołtarzowe, 9 obrazów, lampa, 3 anałoje, siedmioświecznik przeniesiono do parafialnej cerkwi św. Eliasza. Jedyne 2 egzemplarze Pisma św. i obraz zabrał do swego mieszkania proboszcz, ks. Abraham Kisiel<sup>33</sup>.

Na terenie powiatu tomaszowskiego zburzono w 1938 r. dużo świątyń. Kilka z nich znajdowało się w granicach etatowej parafii Grodysławice. Jej proboszcz, ks. Eliaz Seheda, poinformował kancelarię metropolitalną o losie znajdujących się w nich przedmiotów. Do cerkwi grodysławickiej przewieziono niemal wszystkie rzeczy z Łaszczowa: antymins, 2 Ewangelie, 4 krzyże, komplet naczyń, cyborium, trybularz, sześć szat ołtarzowych i 8 kompletów szat kapłańskich (dokładnie wyszczególnionych w załączonym dodatkowym wykazie), komplet szat diakońskich, naczynie do chleba, 37 ikon, 7 lampek, 2 lichtarze drewniane, 6 chorągwi metalowych i tyleż płóciennych, 61 egzemplarzy „Eparchialnego Wiestnika”, grobnicę, 12 lichtarzy metalowych, żyrandol, siedmioświecznik, 8 dziecięcych sticharionów (sticharczyków). Jedyne krzyż ołtarzowy zabrano do gminy Rachanie. Cerkiew w Zimnie była niemal pusta. Dostarczono z niej do Grodysławic „[...] jedną furę starych obrazów” i grobnicę. Podobnie „furę starych obrazów” przywieziono z cerkwi w Hopkiem i Typinie. Cerkiew w Muratynie była zupełnie pozbawiona wyposażenia. Relacja z Grodysławic jest jedyną z powiatu tomaszowskiego, zachowaną w analizowanej jednostce archiwalnej<sup>34</sup>. Z rozproszonych źródeł dowiadujemy się także, że rzeczy z cerkwi w Nabrozu

<sup>32</sup> M.T. Zahajkiewicz. *Diecezja lubelska. Informator historyczny i administracyjny*. Lublin 1985 s. 153.

<sup>33</sup> AMP sygn. 1292 – kwestionariusze i wykazy mienia cerkiewnego ze zlikwidowanych cerkwi powiatu chełmskiego.

<sup>34</sup> AMP sygn. 1292 – kwestionariusze i wykazy mienia cerkiewnego ze zlikwidowanych cerkwi powiatu tomaszowskiego.

zabrano do cerkwi w Tyszowcach. Utensylia znajdujące się w cerkwi w Szarowoli (m.in. antymins i cyborium z Najświętszym Sakramentem) zostały bardzo sprofanowane i zniszczone podczas rozbiórki.<sup>35</sup>

Kilka relacji pochodzi w terenie powiatu włodawskiego. Proboszcz parafii Uhrusk, ks. Konstanty Marczakowski, opisał rzeczy z cerkwi w Łukówku. Zaznaczył, że najważniejsze utensylia zostały wywiezione do Rosji w latach I wojny światowej. To, co trafiło po rozbiórce do cerkwi uhruskiej, było bardzo zniszczone wskutek upływu czasu: Ewangelia, płaszczonica z grobnicą, siedmioświecznik, 2 chorągwie metalowe, kielich, 4 lichtarze, 7 ikon, 4 księgi liturgiczne, z szat ołtarzowych i kapłańskich przywieziono do Uhruska jedynie kawałki. Część książek i szafę zabrały władze. Prawdopodobnie dużo innych elementów uległo zniszczeniu podczas burzenia obiektu. Staranny raport dotyczący zburzonej świątyni w Zbereżu sporządził ks. Bazyli Buchało, proboszcz parafii Kosyń. Otrzymał on przez pośrednictwo gminy Sobibór wszystkie tamtejsze utensylia: zniszczony ikonostas, cyborium, antymins, komplet naczyń liturgicznych, 2 Ewangelie, 2 krzyże ołtarzowe, trybularz, kielich, korony ślubne, siedmioświecznik, 2 anałoj, 2 taborety, 2 lichtarze, 4 ornaty, 2 krzyże drewniane, grobnicę, płaszczonice, 5 chorągwi płóciennych, 2 dzwony, 7 pokrowców, żyrandol, 24 obrazy, 55 ksiąg liturgicznych i innych, a także pewne rzeczy niesakralne: czajnik, szafę, miednicę. Z kolei do cerkwi w Horostycie trafiły utensylia z Hołowna, skąd wykazano następujące przedmioty: ołtarz, antymins, Ewangelia, 4 krzyże, naczynia liturgiczne, 2 komplety szat kapłańskich, 25 obrazów, 4 lichtarze, anałoj, 4 chorągwie płócienne, 3 szafy, Pismo Święte, 2 księgi liturgiczne, 4 książki religijne. Ks. Jan Budziński nie mógł doliczyć się kilku obrazów z ikonostasu, poza tym zaświadczył, że wszystkie rzeczy były mocno zniszczone. Natomiast rzeczy z domu modlitwy w Lubieniu, także położonym w parafii horostyckiej, pozostały na miejscu u jednego wyznawcy prawosławia. Odpowiedni wykaz wymienia: ołtarz, antymins, 2 krzyże, naczynia liturgiczne (diskos, kielich, zwieczdicę, łzycę, kopije), kadzielnicę, szatę ołtarzową, 2 komplety szat kapłańskich, płaszczonice, 4 lichtarze, anałoj, 2 płócienne chorągwie, dzwon<sup>36</sup>. W trakcie rozbiórki zniszczono wyposażenie cerkwi w Kolehowicach<sup>37</sup>. Z burzonej

<sup>35</sup> AMP sygn. 1726: *Zabrane, zamknięte i zburzone cerkwie prawosławne, 1936-1939* – Dokumenty dotyczące rozebranych cerkwi.

<sup>36</sup> AMP sygn. 1292 – kwestionariusze i wykazy mienia cerkiewnego ze zlikwidowanych cerkwi powiatu włodawskiego.

<sup>37</sup> Sygowski. *Wpływ akcji rozbiórkowej cerkwi* s. 239.

cerkwi w Holeszowie niektóre przedmioty, w tym ikony i chorągwie wyniosły miejscowe kobiety. Tamtejszy ikonostas znalazł się w cerkwi we Włodawie<sup>38</sup>.

Niewiele informacji dotyczących utensyliów pochodzi z terenu powiatu hrubieszowskiego. Mają one niejednokrotnie charakter wspomnieniowy, stąd też na ich rzetelność mógł, chociaż nie musiał, wpłynąć dystans siedemdziesięciu lat. Wynika z nich, że utensylia, w tym ikony, dość często pozostawały pod ruinami zburzonych świątyń. Później wydobywali je spod zwalisk wyznawcy prawosławia. Wiele przedmiotów jednak uległo zniszczeniu, jak na przykład cieszące się lokalnym kultem ikony Matki Bożej w Prehoryłem i Małkowie<sup>39</sup>. W Małkowie chociażby dopiero w dzień po rozbiórce wydobyto spod ruin zachowane przedmioty i przewieziono je na posterunek policji<sup>40</sup>. Podczas rozbiórki w Strzelcach elementy jej wyposażenia wynosili miejscowi prawosławni: „Kto mógł, ratował je”. Dwie cenne siedemnastowieczne ikony ze Strzelc znalazły się w cerkwi w Chełmie<sup>41</sup>.

Spora liczba przedmiotów z terenu powiatu hrubieszowskiego znalazła się w posiadaniu Kościoła katolickiego. W początkach lipca 1938 r. Kuria Biskupia w Lublinie podjęła działania na rzecz przejęcia pochodzącego ze zniszczonych świątyń pounickiego mienia ruchomego. Stosowną delegację otrzymał ks. prof. Michał Niechaj, kapłan diecezji lubelskiej, wywodzący się z rodziny unickiej, wybitny znawca Wschodu chrześcijańskiego. Z treści owej delegacji, datowanej na 12 lipca, dowiadujemy się, że działalność ks. Niechaja miała objąć całość diecezji lubelskiej. Zdążył on odwiedzić wiele miejscowości w powiecie hrubieszowskim i przejąć rozliczne dobra ruchome. Po dwóch tygodniach jednak biskup lubelski cofnął dane uczonemu upoważnienie, a kontynuację zadania zlecił dziekanom. Z zachowanych archiwaliów wynika, że jedynym dziekanem, który zainteresował się losem pounickich utensyliów, był właśnie dziekan hrubieszowski, ks. Melchior Juściński. On też dokończył misję lubelskiego uczonego. Obaj duchowni zgromadzili w sumie następujące dobra: z Kosmowa – 2 obrazy, 2 księgi metrykalne, krzyż; z Małkowa – obraz, płaszczenicę, krzyż; z Prehoryłego – obraz, dzwon, monstrancję; z Łaskowa – 2 obrazy;

<sup>38</sup> S. Kochan. *Burzenie cerkwi prawosławnej w Holeszowie w 1938 roku na tle dziejów świątyni w okresie międzywojennym*. W: *Akcja burzenia cerkwi prawosławnych* s. 337 n.

<sup>39</sup> Sygowski. *Wpływ akcji rozbiórkowej cerkwi* s. 240 n.

<sup>40</sup> M. Duszyk, S. Król. *Cerkwie w Małkowie i ich zburzenie w 1938 roku*. W: *Akcja burzenia cerkwi prawosławnych* s. 328.

<sup>41</sup> Z. Gardziński, *Materiały do dziejów cerkwi i parafii w Strzelcach na Chełmszczyźnie – studium konserwatorskie*. W: *Akcja burzenia cerkwi prawosławnych* s. 301nn.



z Dziekanowa – 3 obrazy, 4 księgi parafialne, 3 księgi metrykalne, mszał; z Kułakowic – 4 obrazy, feretron, dzwon, księgę parafialną, barokowy ołtarzyk, tabernakulum; z Czumowa – płaszczenicę, księgę parafialną, księgę metrykalną, 2 obrazy, krzyż; ze Ślipcza – 2 obrazy, 17 ksiąg parafianych, 9 ksiąg metrykalnych, 2 dzwony, krzyż, tabernakulum, kielich, chrzcielnicę, monstrancję; z Oszczowa – 4 obrazy, 2 księgi liturgiczne; z Kopyłowa – 2 obrazy, 2 krzyże, 2 księgi liturgiczne, 5 ksiąg parafialnych, 16 ksiąg metrykalnych, 2 monstrancje, kielich, ołtarzyk barokowy; z Hrebenego – 4 obrazy, feretron, dzwon, 6 krzyży, monstrancję, 2 lichtarze, lampkę, kielich, naczynie do olejów; z Łuszkowa – 5 obrazów, 2 feretrony, 4 księgi parafialne, 4 księgi metrykalne, krzyż; z Kobła – 2 obrazy, księgę metrykalną, 2 krzyże; z Zaborzec – 2 obrazy, krzyż, monstrancję; z Bohorodycy – 2 obrazy; z Husynnego – 2 dzwony, 2 krzyże, księgę liturgiczną; z Wereszyna – dzwon; z Mienian – 2 księgi parafialne, 2 księgi metrykalne; z Horodła – 8 ksiąg metrykalnych (w tym jedna żydowska); ze Strzelec – krzyż. Kilka przedmiotów pochodziło z miejscowości, w których w 1938 r. nie zlikwidowano cerkwi, a mianowicie: z Uchań – 2 dzwony, ze Szpikołos – księga rachunkowa, ze Strzyżowa – krzyż i monstrancja, z Czerniczyna – 2 krzyże, z Matcza – 1 krzyż. Szczegółowy spis zawiera także liczne przedmioty z nieokreślonych bliżej cerkwi: 31 ksiąg liturgicznych (Antologion, Ewangelie, Triodiony, Mszały, czyli Służebniki, Oktoichy, Czasosłowy), 7 krzyży, 3 ornaty, epitrachilion, bursa do chorych. Wypada podkreślić, że w opisie zdecydowanej większości przedmiotów zwracano uwagę na inskrypcje i inne cechy, świadczące o ich unickiej, a w niektórych przypadkach bezsprzecznie łacińskiej proveniencji. Niektóre z owych utensyliów nosiły ślady usuwania znamion łacińskich – dokonywali tego prawosławni po likwidacji unii<sup>42</sup>.

Trudno określić, jakie były dalsze losy większości przejętych w ten sposób utensyliów. Zaledwie o kilku rzeczach mamy pewniejsze informacje. I tak 3 dzwony miały trafić do Horyszowa Ruskiego, 2 do Tuczęp. Jedna z monstrancji pozostała w Hrubieszowie, drugą miano darować najmniejszej

---

<sup>42</sup> AAL Rep 61 XII 1 – *O byłych cerkwiach unickich i ich majątkach*, 486nn. O działaniach ks. M. Niechaja pisze też B. Żukiw (I. Korowycy) w publikacji *Nyszczenia cerkiew na Chołmszczyźnie w 1938 r. z 25 ilustracjami* (Kraków 1940 s. 22), oceniając je nieprzychylnie. Autor datuje tę działalność na sierpień i wrzesień 1938 r., tymczasem z cytowanych powyżej dokumentów wynika, że ks. M. Niechaj działał w powiecie hrubieszowskim jedynie do końca lipca. Najprawdopodobniej w sierpniu przebywał w powiecie chełmskim i tomaszowskim. Jak wynika z adnotacji na sporządzonym przezeń sprawozdaniu, również tam prowadził zbiórkę rzeczy pounickich. Odpowiednie wykazy nie figurują jednak w archiwaliach AAL.

parafii w dekanacie hrubieszowskim. W Hrubieszowie pozostał też krzyż ołtarzowy. Sześć lichtarzy przekazano do Horyszowa Ruskiego, tyleż samo podarowano obejmowanej przez katolików cerkwi w Modryniu, tyłoma też obdarzono kościół pounicki św. Stanisława Kostki w Hrubieszowie<sup>43</sup>.

Pounicka XVIII-wieczna cerkiew w Modryniu została przekazana katolikom. Istnieje przekaz, jakoby proboszcz z Mircza selekcyjował znajdujące się w świątyni przedmioty, paląc to, co uznał za niepotrzebne. Nie wiadomo, czy chodziło o rzeczy wartościowe, co stawiałoby kapłana w niekorzystnym świetle, czy też były to przedmioty bardzo zniszczone, co po części usprawiedliwiałoby postępowanie duchownego<sup>44</sup>.

#### ZAKOŃCZENIE

Pierwsze oceny kulturowych konsekwencji akcji rozbiórkowej z 1938 r. formułowano niemal na bieżąco. Nie były one jednak pierwszoplanowym elementem refleksji. W środowiskach prawosławnych akcentowano przede wszystkim ogrom strat moralnych, polegających na głębokim zranieniu uczuć religijnych wielu wyznawców Kościoła prawosławnego. Masowe burzenie obiektów sakralnych wywołało powszechny żal, poczucie krzywdy oraz – w oczywistej konsekwencji – nienawiść do polskiej państwowości i pragnienie zemsty<sup>45</sup>. Zwracano także uwagę na znaczne utrudnienie działalności duszpasterskiej wskutek likwidacji wielu punktów nieetatowych – droga do świątyni dla sporej części wiernych znacznie się wydłużyła. Omawianą kwestię oceniano też w kręgach politycznych. Działacze ukraińscy dostrzegali – skądinąd zgodnie z prawdą – antyukraińskie podłoże całej akcji<sup>46</sup>. Politycy i publicyści polscy byli w swych opiniach bardziej zróżnicowani, ale wielu z nich, w tym także z kręgów konserwatywnych, uznało w wydarzeniach z 1938 r. wielkie zło wyrządzone polskiej racji stanu<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> AAL Rep 61 XII 1 s. 525 nn.

<sup>44</sup> Zob. M. B o ł t r y k. *To do ognia*. „Przegląd Prawosławny” 2008 nr 7 s. 35. O przejęciu utensyliów przez kapłana katolickiego (autor podaje, że chodzi o proboszcza z Modrynia, w rzeczywistości mógł to być tylko proboszcz z Mircza) wzmiankuje także B. Żukiw (*Nyszczenia cerkiew na Chołmszczyźnie* s. 15), ale nie nadmienia, jakoby niektóre z nich zostały spalone.

<sup>45</sup> AAL Rep 61 XIV 3.

<sup>46</sup> M. S z u m i ł o. *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna wobec akcji burzenia cerkwi na Chełmszczyźnie i Podlasiu w 1938 roku*. W: *Akcja burzenia cerkwi prawosławnych* s. 115 nn.

<sup>47</sup> W. M i c h. *Prasa konserwatywna wobec akcji burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w 1938 roku*. W: *Akcja burzenia cerkwi prawosławnych* s. 191nn.

Wspomniany ks. Michał Niechaj ujmował wymiar kulturowy dość lakonicznie. W swoim sprawozdaniu wyszczególniał skutki akcji: „Zmalał charakter bizantyjski krajobrazu lubelskiego [...] Znikło gorszące widowisko zamkniętych i nieraz walących się cerkwi prawosławnych, których uruchomienie i remont były uniemożliwione przez wiele czynników, zwłaszcza politycznych. Dokonane zostały zbiory rzeczy pounickich [...] przypadły nieraz bardzo cenne zabytki architektury regionalnej kościelnej [...] zagubionych zostało wiele dokumentów historycznej wartości, cennych dla historii Kościoła na tych terenach”<sup>48</sup>. Rzeczywistość była jednak bardziej dramatyczna. Zmiana kulturowa w krajobrazie Lubelszczyzny była nader radykalna. Likwidacja ponad 120 obiektów sakralnych tradycji wschodniej zmniejszyła ich liczbę do około 50. Istniała wprawdzie nadal zdecydowana większość z około 180 dawnych cerkwi przemianowanych na kościoły katolickie obrządku łacińskiego, jednak ich przynależność do dziedzictwa kultury wschodniego chrześcijaństwa z roku na rok, z pokolenia na pokolenie nabierała coraz bardziej znaczenia historycznego. Można zatem stwierdzić, że akcja z 1938 r. była drugim etapem radykalnych przemian kulturowych wschodniej Lubelszczyzny, redukujących jej oblicze wschodniochrześcijańskie. O ile jednak etap pierwszy – mamy tu na myśli przejście dużej liczby cerkwi przez Kościół katolicki po 1915 r. (akcja rekonyliacyjna) – był logicznym następstwem przejścia pokaźnej części dawnych unitów do obrządku łacińskiego, o tyle etap drugi nie miał żadnego uzasadnienia w przemianach wyznaniowych czy innych procesach społecznych. Był świadomym aktem polityki władz państwowych u schyłku II Rzeczypospolitej, mającej na celu znaczne ograniczenie zasięgu Kościoła prawosławnego.

Ów drugi etap nie był wszakże etapem ostatnim. Kolejny nastąpił w latach 1944-1947, kiedy to z terenu województwa lubelskiego wysiedlono niemal wszystkich prawosławnych mieszkańców Lubelszczyzny. Większość z nich trafiła na sowiecką Ukrainę, część – na Ziemię Odzyskane. Ten fakt pociągnął za sobą drastyczną redukcję sieci parafialnej Kościoła prawosławnego. Wiele cerkwi stało się kościołami katolickimi (Gnojno, Suchawa, Kosyń, Bezek, Czulczyce, Żmudź, Pławanice, Krupe, Żulin, Teratyn, Czerniczny, Hostynne, Strzyżów, Cześniki, Grodysławice, Łaziska, Babice), wiele innych zaś przestało istnieć (Potok Górny, Siedliska, Maziły, Poturzyn, Szlatoryn, Telatyn, Tyszowce, Matcze, Szychowice, Miętkie, Koniuchy, Podhorce, Moniatyczne, Bereść, Berdyszcze, Syczyn). Pozostałe obiekty, które mimo

---

<sup>48</sup> AAL Rep 61 XIV 3.

różnych perypetiów dziejowych pozostały w posiadaniu Kościoła prawosławnego, skupiają wielokrotnie mniej wiernych aniżeli w opisywanym powyżej okresie historycznym.

Od połowy lat pięćdziesiątych XX wieku, w wyniku powrotu części wyznawców z ziem zachodnich do rodzinnych miejscowości, nastąpił powolny rozwój struktur Kościoła prawosławnego na Lubelszczyźnie. Ten fakt pociągnął za sobą budowę nowych cerkwi i innych obiektów infrastruktury kościelnej. Tym samym element wschodniochrześcijański na nowo zyskuje na znaczeniu w pejzażu kulturowym naszego regionu, chociaż oczywiście jest on bardzo skromny w porównaniu ze stanem sprzed stu lat.

## BIBLIOGRAFIA

### ARCHIWALIA

Archiwum Metropolii Prawosławnej w Warszawie (AMP):

- sygn. 666: Cudowne odnowienie ikon, 1934-1936;
- sygn. 825: Cudowne odnowienie ikon;
- sygn. 980: Zburzone świątynie prawosławne, 1938;
- sygn. 1292: Zamknięte i zburzone cerkwie – mienie cerkiewne, 1938;
- sygn. 1318: Raporty o stanie misji prawosławnej, o walce Kościoła Rzymsko-katolickiego z prawosławiem, 1938-1939;
- sygn. 1726: Zabrane, zamknięte i zburzone cerkwie prawosławne, 1936-1939;
- sygn. 1874: Dekanat lubelski – zburzone i zamknięte cerkwie, 1938.

Archiwum Państwowe w Lublinie (APL), Starostwo Powiatowe Hrubieszowskie (SH):

- sygn. 423: Cerkwie wyświęcone na kościoły;
- sygn. 463: Wyznanie prawosławne (sprawa cerkwi zamkniętej) Kopyłów.

Archiwum Archidiecezji Lubelskiej (AAL):

- Rep. 61 XIV 3: Raport ks. M. Niechaja o burzeniu cerkwi w 1938 roku;
- Rep. 61 XII 1: O byłych cerkwiach unickich i ich majątkach.

### OPRACOWANIA

B a l i c k i L.: Dzieje gospodarcze diecezji siedleckiej 1918-1939. Lublin 1991.

B o j a r s k i J.: Czasy Nerona w XIX wieku pod rządem moskiewskim, czyli ostatnie chwile unii w diecezji chełmskiej. Lwów 1885.

B o ł t r y k M.: To do ognia. „Przegląd Prawosławny” 2008 nr 7 s. 35.

D u s z y k M., K r ó l S.: Cerkwie w Małkowie i ich zburzenie w 1938 roku. W: Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w 1938 roku. Red. G. Kuprianowicz. Chełm 2009 s. 317-330.

D y ł a g o w a H.: Dzieje Unii Brzeskiej (1596-1918). Warszawa-Olsztyn 1996.

G a r d z i ń s k i Z.: Materiały do dziejów cerkwi i parafii w Strzelcach na Chełmszczyźnie – studium konserwatorskie. W: Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w 1938 roku. Red. G. Kuprianowicz. Chełm 2009 s. 299-304.

- Grzesiak K.: Diecezja lubelska wobec prawosławia w latach 1918-1939. Lublin 2010.
- Kształtowanie się sieci parafialnej Kościoła prawosławnego na Lubelszczyźnie w latach 1918-1939. WDL 80:2006 s. 785-825.
- Ukaz tolerancyjny z 1905 r. i jego następstwa na Lubelszczyźnie (w stulecie wydarzeń). WDL 79:2005 s. 472-495.
- Kania J.: Rekoncylacja cerkwi prawosławnych na terenie diecezji lubelskiej w latach 1916-1930. Lublin 1971 (mps KUL).
- Klukowski Z.: Dziennik z lat okupacji. Lublin 1959.
- Kochan S.: Burzenie cerkwi prawosławnej w Holeszowie w roku 1938 na tle dziejów świątyni w okresie międzywojennym. W: Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w 1938 roku. Red. G. Kuprianowicz. Chełm 2009 s. 331-338.
- Krukowski H.: Siedliszcze. Dzieje parafii katolickiej. Lublin 2000.
- Kuliowski J.: Rewindykacja świątyni pounickich w diecezji siedleckiej w latach 1918-1939. W: Martyrologia Unitów Podlaskich w świetle najnowszych badań naukowych. Red. J. Skowronek, U. Maksymiuk. Siedlce 1996 s. 322-340.
- Kuprianowicz G.: Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu. Chełm 2008.
- Kronika obchodów 70. rocznicy akcji burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w 1938 roku. W: Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w 1938 roku. Red. G. Kuprianowicz. Chełm 2009.
- Mart K.: Znaki wiary. Ikony z nieistniejących cerkwi ze zbiorów Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie. W: Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w 1938 roku. Red. G. Kuprianowicz. Chełm 2009 s. 245-256.
- Mich M.: Prasa konserwatywna wobec akcji burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w 1938 roku. W: Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w 1938 roku. Red. G. Kuprianowicz. Chełm 2009 s. 191-214.
- Papierzyńska-Turek M.: Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918-1939. Warszawa 1989.
- Pelica G.J.: Kościół prawosławny w województwie lubelskim (1918-1939). Lublin 2007.
- Pruszkowski J.: Martyrologium czyli męczeństwo Unii Św. na Podlasiu. Woodbridge, NJ 1983 (reprint).
- Sygowski P.: Wpływ akcji rozbiórkowej cerkwi na Lubelszczyźnie w 1938 roku na stan zachowania malarstwa ikonowego. W: Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w 1938 roku. Red. G. Kuprianowicz. Chełm 2009 s. 231-244.
- Stan ilościowy cerkwi na terenie Lubelszczyzny (prawosławna diecezja chełmska) w 1914 roku. Próba ustalenia stanu faktycznego. „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 1:2004 s. 357-382.
- Szumilo M.: Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna wobec akcji burzenia cerkwi na Chełmszczyźnie i Podlasiu w 1938 roku. W: Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w 1938 roku. Red. G. Kuprianowicz. Chełm 2009 s. 115-122.
- Wizytacja kanoniczna J. E. Ks. Biskupa Sufragana w 1930 roku. WDL 12:1930 s. 297-300.
- Wizytacja wiosenna roku 1920 najprzew. Biskupa Sufrag. A. Jełowickiego. WDL 3:1920 s. 89-92.
- Wizyta kanoniczna J. E. Biskupa Sufragana Lubelskiego na wiosnę 1928 r. WDL 10:1928 s. 211-216.
- Zahajkiewicz M.T.: Diecezja lubelska. Informator historyczny i administracyjny. Lublin 1985
- Żukiw B. (I. Korowycy): Nyszczenia cerkiew na Chołmszczyźnie w 1938 r. z 25 ilustracjami. Kraków 1940.

DEMOLITION OF THE EASTERN ORTHODOX CHURCHES  
IN THE LUBLIN REGION IN 1938:  
CULTURAL CONSEQUENCES

S u m m a r y

In 1938 (from mid-May to mid-July) in Lublin region the authorities have demolished about 130 Eastern Orthodox churches. They were of Greek Catholic or Eastern Orthodox origin. The greater part of them has been closed since 1915; they have not been claimed by the Catholic Church nor become permanent Eastern Orthodox parishes. Some of them were the seats of not full-time parishes and were not recognized officially by the state, but they were tolerated until 1938.

The elimination of so many sacred buildings had a huge impact on the cultural face of the described area and greatly diminished its Eastern Christian character. From the landscape of the Eastern Lublin region disappeared several old Uniate churches, mostly wooden, from the 17<sup>th</sup>, 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> centuries. They were often objects of great historical value. The next few churches were of Eastern Orthodox origin. They were built in the late nineteenth and early 20<sup>th</sup> century. Being recently built, they were not been seen as historical monuments, however a much greater was their material value (new buildings, often of bricks). The list of closed buildings should be completed by small chapels, built in the interwar period. Their material value were negligible and they had no historical significance.

The churches were supplied with utensils among which were the objects of great artistic and cultural value. Their fate varied. Many of them have been transferred to the permanent Eastern Orthodox parishes or to Eastern Orthodox believers. Significant part was destroyed by the authors of the demolition action. The Catholic Church was interested in some objects of Uniate origin and took over some of them.

*Summarised by Rev. Krzysztof Grzesiak*

**Słowa kluczowe:** prawosławie, Lubelszczyzna, akcja rewindykacyjno-polonizacyjna, cerkwie, okres międzywojenny.

**Key words:** Orthodoxy, Lublin region, Polishisation and restitution, Eastern Orthodox churches, interwar period.